

# DZIENNIK WILENSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jednospaltowy:  
przed tekstem . . . 5 mk.  
za tekstem . . . 2 mk.  
nekrologi . . . 3 mk.  
nadesłane w tekście 6 mk.

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnośnieniem do domu 21 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.  
Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

POLSKIE ZRZESZENIE

## DYSTYLATORÓW

ORAZ

### Wytwórców Wódek i Likierów

poleca wyroby swoich fabryk:  
w WARSZAWIE:

Rektyfikacja Warszawska,  
F. Jankowski,  
St. Geneli i S-ka,  
J. Fuchs,  
Spółka komandyt, Łecki,  
Ziółkowski, Miedzianowski i Adolf.

na prowincji:

K. R. Vetter w Lublinie,  
M. Łuba w Łodzi,  
Lipiński i Kędzierzawski w Łodzi,  
M. Pikulski w Radomiu,  
E. Bauer w Włodawku,  
B. Tschoepe w Zduńskiej Woli,  
Karol Schutz w Lelowie,

Adolf Dauman i Michał Cheim w Ostrowcu,  
Adolf Dauman w Chełmie,  
Bolesław Wiśniewski w Opocznie,  
Józef Bogusławski w Starej Wsi,  
J. Spotowski w Płocku,  
M. Freund w Kaliszu.

Zamówienia do wykonania w ciągu 4-5 dni przyjmuje biuro Zarządu w Warszawie, ul. Moniuszki 12, tel. 31—68 codziennie od godz. 9—2.

Adres telegraficzny: „Warszawa—Dystylatorzy“.

Za duszę

ś. † p.

### WALERJI POWICKIEJ

zmarłej na wsi 21 lutego r. b.

Odbędzie się w kościele SS. Wizytek o godz. 7-mej rano dn. 15 marca nabożeństwo żałobne na które zapraszają krewnych i znajomych  
Bratowa z córką.

WILENSKIE TOW. ARTYSTYCZNE „LUTNIA“ (S-to Jerska 6)

Dziś, w sobotę, d. 13-go marca.

### XVIII. Koncert symfoniczny.

Dyrygent: Adam Wyleżyński.

Solistą: prof. Zbigniew Drzewiecki (fortepjan).

PROGRAM: Chopin — Koncert f-moll.  
Brahms — Rapsodia g-moll.  
Liszt — «Les preludes» i t. d.

Początek koncertu o godz. 8 w.

Bilety w kasie «Lutnia» od g. 11—1 i od 4—9 w.

## Z wrażeń zjazdowych.

Ktokolwiek był obecny na sali posiedzeń trydninowego Zjazdu przedstawicieli powiatowych z Okręgu Wileńskiego, „musiał wysłuchać co najmniej jedno dodatnie wrażenie: znalazło na nim wyraz zainteresowanie się sprawami społecznymi, sprawami życia gospodarczego naszego kraju nie tylko ze strony inteligencji, już do tego życia do pewnego stopnia do sprawionej, nie tylko ze strony, że tak powiem, zawodowych społeczników nie tylko wreszcie ze strony krytyków, dotychczasowego sposobu zajmowania się sprawami kraju ze strony władz—ale przedstawicielami ze strony elementów budzących się do życia społecznego, stawiających w dziedzinie tej swe poniekąd pierwsze kroki, ze strony przedstawicieli szerszych sfer wiejskich.

Zrozumiałem jest, że na wystąpieniach tej części delegatów musiało

odbić się długoletnie odsunięcie od wszelkiego życia politycznego i samodzielnego gospodarczego z czasów caratu, nie zabrakło też nuty będącej echem chwili bolszewickiej, gdy, zduszony z długoletniego upienia, lud ujrzał przed sobą zawrotne wyżyny jakichś dotąd mu nieznanych ideałów, oświecających swym spętogwanym niestety najczęściej fałszywym blaskiem, tym blaskiem, który nie porwał mi odróżnić rzeczywistości od kuszających miraży.

Ale z wielkim zadowoleniem należy stwierdzić, że z mównicy padło ze strony przedstawicieli ludu dużo myśli zdrowych, dużo uwag trafnych, na które musieli zwrócić uwagę ci, co chcą być tego ludu kierownikami i wprowadzić go do łona równoprawionych obywateli.

Checiałbym jednakże podkreślić w debatach zjazdowych dwa objawy,

które można brać za przeżytek dawnych czasów, które może nie jeden zechce uważać za osad ideologii bolszewickiej, a które właściwie służy jednem ani drugiem nie są. Chodzi mi o dwa momenty, które dały się wyczuć w przemówieniach z mównicy zjazdowej, to przeciwstawienie wsi do miasta przede wszystkim, a następnie pewne żądania, chwilami, powiedziałbym, może nawet pretensje ze strony mniej oświeconych warstw do tak zwanej inteligencji.

Wy chcecie mieć cokolwiek od nas — dajcie i nam od siebie, czego nam potrzeba. Chcecie mieć pod dostatkiem chleba w mieście, nie dajcie nam wypuszczenie większej ilości pieniędzy papierowych, któremi będziecie próbowali zalać wieś, — nie, dajcie nam wzajemnie swe siły, inteligentne, ażebyśmy wiedzieli, jak ten chleb w ilości potrzebnej urobili, jak podnieść wyżej stan gospodarstwa naszego. Wy nawołujecie nas rolników do tego, ażebyśmy stali, nauczcie nas, jak korzystnie się mamy. Wy chcecie, ażebyśmy wam dali nasze siły do pracy, ażebyśmy mogli podzielić się z wami krajem z upadkiem — nauczcie nas, jak te siły zachować, jak je najkorzystniej wykorzystać, słowem gotów jestem adare, ale pragnę jednocześnie aut tu des.

Jak mamy to rozumieć, czy widzieć w takim postawieniu sprawy jakiś antagonizm, nad wyrównaniem którego pracować musimy, jakieś dwa wrogi sobie obozy, do pogodzenia których ze sobą dajcie powinnismy?

Ja sądzę, że przemówienia zjazdowe, ich ton na taki wątek nie pozwalają. Przeciwnie, powiedziałbym, dawało się w nich wyczuwać pewne zrozumienie solidarności pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy ludem i inteligencją, szukanie dróg na których te dwa pozornie przeciwstawne sobie obozy dla wspólnej pracy nad odrodzeniem kraju spotkaćby się mogły. Nie chcę, aby posądzano mnie o to, że byłem głuchy na pewne nuty wro-

gie, które dawały się słyszeć w niektórych przemówieniach. Owszem, były one, ale uważam je właśnie tylko za pokost naleciałości, która przy rzetelnej współpracy z tym ludem da się łatwo usunąć. Bo czyż możemy brać na serio pretensję do tego, że inteligencja w mieście chodzi w kapeluszach i żyje niby bezczynnie. Nie ulega wątpliwości, że w chwili rewolucyjnej takie fraszki mogłyby mieć zgubne następstwa, ale dziś brzmią one dla nas, jak pokutujące echo rzuconych w lud hasel demagogicznych. Natomiast, czyż nie kryje się zdrowa myśl i pełnia zaufania w tem zwracaniu się właśnie do inteligencji o zaoferowanie sił swoich, o zaoferowanie wszystkich sił wolnych dla pracy nad podniesieniem kulturalnym, moralnym i gospodarczym tego do dziś jeszcze pod wieln względami, poniekąd upośledzonego ludu.

Rozumiem doskonale, że błędem jest robienie ze strony mówców ludowych miasta ośmielnie nie monopolistą na inteligencję, ale czyż, przyszanajmy się, nie jesteśmy poniekąd sami temu winni, że takie pojęcie w umysłach ludu wiejskiego szerzyć się mogło. Mielismy na wsi ośrodki życia inteligentnego w dworach, ale dla kogo do niedawna były one ośrodkami tego życia? Przeważnie tylko wzajemnie dla siebie. Wieś szersza, lud wiejski szukał kultury swojej w miasteczkach, a jeśli mógł iść dalej, w miastach, a wiemy dobrze ile elementów wrogich krychało tam na duszę tego ludu.

Nie będę teraz szukał przyczyn tego zjawiska, chcę tylko skonstatować fakt, który dostatecznie tłumaczy nam takie pojęcie, że tylko w mieście szukać należy inteligencji.

Tak więc, nie zamykając uszu na takie błędne głosy i zdania, chcę jednakże twierdzić, że w głębi każdego przemówienia brzmiało poczucie istniejącej solidarności pomiędzy wsią i miastem, pomiędzy ludem a przodującą mu inteligencją, a przynajmniej możliwości istnienia takiej solidarności.

Tego poczucia w szerokich warstwach ludowych nie należy zmarnować. Teraz kiedy jest czas tworzenia nowego życia, czas stawiania go na nowych zdrowych podstawach, należy to pragnienie do współpracy wyzyskać, zadziergnąć mocny węzeł solidarności interesów wsi i miasta, ludu i inteligencji, tak ażeby iść do odrodzenia Ojczyzny jedną wspólną drogą.

Z. Kiers.

## TELEGRAMY.

### KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z da. 11-go marca.

#### FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI.

Z powodu rostopów na całym froncie wschodnim poważniejsze akcje bojowe ustały. Na odcinku Łotyższczyzny zatakowali bolszewicy nasze placówki. Po dłuższej walce został atak odparty.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kuliński, pułkownik.

#### Walki o Śląsk Cieszyński.

NOWY TARG 12 bm. (P.A.T.).— Biuro Prasowe Komitetu plebiskytowego śląsko-orawskiego komunikuje: Czesi oświadczają mieszkańcom Spi-

ssa i Orawy, że nie mają zamiaru stamtąd ustąpić. Ludność domaga się stanowczo natychmiastowego wymarszu wojsk czeskich, żandarmerji i naczelników urzędniczych.

**CIESZYŃ 12 b. m. (P. A. T.).**—Bandy czeskie napadły na Dzieńmorowice. Ludność miejscowa stawiała opór i odparła napady.

**MORAWSKA OSTRAWA 12 bm. (P. A. T.).** Międzykoalicyjną Misją w Cieszynie zakazano wywozu węgla na Ostrawicę na stronę czeską.

**CIESZYŃ 12 b. m. (P. A. T.)**—We Frystacie odbyła się konferencja przedstawicieli górników i partji politycznych, na której uchwalono przerwać strejk generalny na terytorjach, podległych Radzie Narodowej, kontynuować go zaś niezależnie w byłej okupacji czeskiej.

**CIESZYŃ 12 b. m. (P. A. T.)**—Wszystkie szkoły w Zagłębiu Osirawskim po stronie śląskiej są zamknięte. Nauczycielstwo polskie musi uciekać, gdyż bojówki czeskie zagroziły nauczycielom śmiercią.

### Na Górnym Śląsku.

**BYTOM (12 bm. P.A.T.)**—Powstał projekt utworzenia górnośląskiego banku centralnego i wprowadzenia talara węglowego.

### Szkola polska w Gdańsku.

**GDANSK (12 bm. P.A.T.)**—Przewodniczącym Rady państwowej Gdańska wybrano burmistrza Sakmsa. Magistrat postanowił zwrócić się do Rady miejskiej z żądaniem funduszu na założenie polskiej szkoły w Gdańsku. Szkoła ma być otwarta po Wielkanocy. Językiem wykładowym wszystkich przedmiotów będzie polski.

### Znieważenie oficerów konflicyjnych.

**PARYŻ 12 b. m. (P. A. T.)**—Niemiecki charge d'affaires przeprosił Milleranda imieniem swego rządu z powodu zajścia w hotelu «Adlon».

**BERLIN 12 b. m. (P. A. T.)**—Donoszą z Bremy: tłum zelił dwóch oficerów francuskich. W innym punkcie wybrzeża bremeńskiego dwaj oficerowie francuscy, oficer japoński i włoski oraz członkowie komisji morskiej zostali otoczeni przez wrogo nastroszone tłum i musieli się udać pod opiekę policji.

### Liga Narodów.

**PARYŻ (12 bm. P.A.T.)**—Tittoni jedzie we wtorek do Paryża. Będzie tam reprezentował Włochy na posiedzeniu Ligi Narodów.

### Okupacja posiadłości tureckich.

**PARYŻ 12 b. m. (P. A. T.)**—«Temps» donosi, że mocarstwa sojusznicze będą domagały się od Turcji, by okupacja Konstantynopola była rzeczywista.

**PARYŻ 12 b. m. (P. A. T.)**—Rada Najwyższa postanowiła okupować kilka punktów strategicznych na wybrzeżu azjatyckim Turcji.

### Rząd socjalistyczny w Szwecji.

**LYON 12 b. m. (P. A. T.)**—Donoszą ze Sztokholmu: Branting przedłożył królowi listę członków nowego gabinetu. Gabinet Brantinga będzie pierwszym rządem socjalistycznym w krajach skandynawskich.

## Wiadomości polityczne.

—s—

W środę na posiedzeniu Sejmowej komisji spraw zagranicznych poseł Skarbek zarządził od rządu wyjaśnienie w sprawie rokowań z Peturą i układow, które podobno prowadzi z nim pp.: Horwatt, Potocki i t. p. Minister Patek nie dał właściwie żadnej odpowiedzi, oświadczając, że wie tylko to, co o tem piszą gazety.

Odpowiedział natomiast prezes ministrów Skulski, który zapewnił komisję, że rząd żadnych zobowiązań wobec Ukrainy nie przyjął. Wogóle zaś powiedział, że wyjaśnienie w tej chwili sprawy ukraińskiej jest dla rządu niekorzystne.

Posłowie Zw. Lud. Narod. Skarbek i M. Seyda, domagali się poświęcenia sprawie ukraińskiej osobnego posiedzenia komisji. Przestrzegali przed

wiązaniem się Polski w stosunku do innych sąsiadów przed pertraktacjami z Rosją, zwłaszcza, że sprawa granic wschodnich jest o wiele trudniejszą do rozwiązania, aniżeli zachodnich. Konieczną jest przeto jasna sytuacja, a kraj chce wiedzieć, co rząd zamierza i jakie jest stanowisko poszczególnych klubów i kto ponosi za politykę odpowiedzialność. Z oświadczeń rządu jednak widać, że rząd unika tej dyskusji i nie życzy jej sobie.

W głosowaniu nad wnioskiem posłów Zw. Lud. Narod. stanowisko jego poparli chrześcijańscy demokraci i ludowcy pp. Grzędziński i Raczkowski (9 głosów), gdy przeciw (12 głosów) wypowiedzieli się: socjaliści, thuguttowcy, N. Z. R. i inni ludowcy (Dąbski) — tudzież Nar. Zjed. Ludowe i Zjedn. Mieszcz.

Te dwie ostatnie grupy po raz pierwszy potraktowały taktykę w sprawie polityki zagranicznej inaczej, niż Zw. Lud. Narodowy i Demokr.-Chrześcijański.

Na temże posiedzeniu komisji zagranicznej zapytywano rząd w sprawie Cieszyńskiej.

Przedstawiciel rządu oświadczył, że podjął stanowcze i energiczne zarządzenia, celem niedopuszczenia do wkroczenia na Śląsk wojsk czeskich. Jednocześnie rząd zwrócił się do Francji i Włoch w sprawie terrory czeskiego na Śląsku cieszyńskim.

Na pytanie p. Głabińskiego, czy rząd może podać, jakie przyjął zasady w rokowaniach z przedstawicielami Lotwy, Finlandji i Rumunii, przedstawiciel rządu oświadczył, że dąży on do zespolenia interesów tych państw z interesami Polski w rokowaniach z bolszewikami. Przed wysłaniem odpowiedzi rządowi sowietów, rząd zakomunikuje jej treść komisji zagranicznej.

Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej w środę ks. Lutosławski podniósł sprawę niewykonania przez rząd uchwał Sejmu co do przeprowadzenia wyborów na kresach wschodnich. Zaznaczył, że o ile rząd nie mógł wykonać poleceń Sejmu, to powinien był zgłosić się o prolongatę. Przedstawiciel rządu, podsekretarz stanu Wróblewski, oświadczył, iż Sejm powziął w omawianej sprawie jedynie rezolucję; rząd jest obowiązany do terminowego wykonywania jedynie ustaw. Na wniosek posła Czaplewskiego odłożono kwestję wniosku Lutosławskiego do posiedzenia w dniu następnym.

Jak już informowaliśmy, marszałek Foch wyraził zamiar przyjazdu do Warszawy.

Korespondent «Matin» udal się do szefa misji wojskowej francuskiej w Polsce gen. Henrys'a, aby poinformować się o celach spodziewanej wizyty marszałka Focha w Warszawie.

Gen. Henrys oświadczył, że w żadnym razie nie należy w tem widzieć zapowiedzi wojennych.

«Obecność generalissimusa armji koalicyjnej będzie niezmiernie korzystna z wielu względów. W momencie, gdy rozpoczyna się rokowania o charakterze militarnym z przeciwnikiem, Polacy będą szczęśliwi, że poprzez ich wielki autorytet marszałka.

Nadto marszałek Foch będzie mógł się wypowiedzieć w szeregach kwestji technicznych w związku z działalnością wojskowej misji francuskiej w Polsce.

«Kurier Poranny» notuje pogłoskę, jakoby z powodu złego stanu zdrowia gen. Dombór-Muśnicki podał się do dymisji.

Bolszewicka «Prawda», potwierdzając strategię Mozysza i Kalenkowicza, stwierdza o twarcie, że jest to dla bolszewików cios olbrzymi, który zagraża rozwaleniem całego frontu. «Prawda» utrzymuje, że oddziały polskie mają stać dwiema liniami przed Dnieprem. Ustąpienie Mozysza może zagrazić stracie całej Ukrainy.

Przerażeniem, które przebiega się z powodu klęski na łamach głównego organu partji komunistycznej, należy tłumaczyć gwałtowne i natrączywe domaganie się Csicserina i Rakowskiego o zawarcie pokoju z Polską.

## Z Mińska litewskiego.

Miasto nasze coraz częściej staje się przedmiotem krytyki publicznej, — i to krytyki przeważnie ujemnej, często zaś bardzo ostrej. «Gazeta Warszawska» — «Myśl Niepodległa» (a zwłaszcza ta ostatnia) dobitnie i wyraźnie stawiają miejscowym władzom zarzuty tak poważne że opisują pu-

bliczna nie może przejść nad nimi do porządku dziennego bez należytego wyjaśnienia. Sama władza miejscowa nie ma prawa pod żadnym pozorem dopuścić, aby kwestje nadzyscy poruszane w «Myśli Niepodległej» pozostały w zawieszaniu, i, jeżeli istotnie działo się, lub dzieje coś karygodnego, winni muszą być ukarani, jeśli zaś nie — odpowiadać musi redakcja, która niestudysty zarzut postawiła. — Tertium non datur!

Zauważyć przytem trzeba, że w daaych sprawach zainteresowaną jest nie tylko osoba państwa i jego godność i dobre imię. Nie podobnego! My wszyscy, całe społeczeństwo polskie, z najwyższym niepokojem patrząc na dalsze losy kresów wschodnich, przywiązujemy bardzo wielką wagę do każdego kroku naszych funkcjonariuszów państwowych i pragniemy przede wszystkim, aby ludzie ci w tak przełomowej, tak doniosłej chwili dla smartwychwałego państwa polskiego, stali na wysokości swego zadania i aby nikt im nie mógł zarzucić nie karygodnego nie, co honor imienia polskiego może skalać.

Na czele administracji ziemi Mińskiej stoi p. W. Raczkiewicz człowiek wielkiej energii, orientujący się szybko w sytuacji i niekazitelnego honoru. I wśród bezustannych narzekań, wśród oskarżeń całej masy urzędników wyższych i niższych, jakie słyszy się nie tylko w plotkach brukowych, ale i z ust b. poważnych i miarodajnych, — wśród tej powodzi zarzutów, nikt nigdy nie dotknął p. Raczkiewicza, nikt nie posadził go nie tylko o żaden czyn nieprawdy, ale nawet o pobłażanie lub osłanianie niewłaściwego postępowania, jego podwładnych.

Nie mniej jednak, p. Raczkiewicz, jako główna osoba w okręgu Mińskim staje się z natury rzeczy odpowiedzialnym za wszystko, we wszystko musi wglądać — wszystkich kontrolować. I nie wątpimy, że z tego swego obowiązku wywiąże się jak najlepiej, a wobec zarzutów, postawionych jego współpracownikom zajmie stanowisko takie, jakie zajmował zawsze w swej pracy społecznej, t. j. godnie dobrego i szczerze swym zasadom oddanego patrioty polskiego.

Sytuację utrudnia w znacznej mierze «Goniec Miński», jedyne niestety pismo polskie na gruncie tutejszym.

Organ ten wystąpił w obronie miejscowych władz, ale w sposób tak niefortunny, jak już bardziej trudno! Z racji polemiki z «Gazetą Warszawską» redaktor musiał autora korespondencji do tego pisma, na łamach własnego «Gonia» — przeprosić. Przeciwno artykułom zaś «Myśli Niepodległej» wystąpił jakiś anonimowy «Gryf» w sposób tak niedołężny, błady i nudny, że nikogo przekonać nie może.

Zresztą, jak dalece «Goniec Miński» obcy jest obronie istotnych i najważniejszych spraw polskich, świadczy fakt, że niedawno nie przyjął do druku wzmianki w sprawie pewnej galerii przemysłu rzemieślniczego polskiego, bo jest to abożkot żydów!..»

Na uwagę zaś, że nic tam karygodnego przeciwko żydom niema, p. redaktor jedyne polskiego organu w Mińsku odparł z rozbrajającą powiedmym delikatnie, dobroduszością:

— Tak zapewne, ale samo popieranie polskiego przemysłu jest już ipso facto bojkotem żydów, a więc zaognia stosunki między polską a żydowską ludnością! — Sapienti sat. Borata.

## WOLNE GŁOSY.

Jeszcze o odpowiedzialności za wykroczenia przeciw przepisom policyjno-sanitarnym.

Uwagi podziase są odpowiedzialną na artykuł p. Komisarza m. Wilna, wydrukowany w Nr-cie «Dzien. Wil.» nadesłane nam zostały, jak i poprzednie, dotyczące tej samej sprawy, z kół stow. właścicieli nieruchomości m. Wilna. Redakcja.

P. Komisarz miasta, odpowiadając na artykuł p.t. «Odpowiedzialność za wykroczenia przeciw przepisom poli-

cyjno-sanitarnym» zaprzecza istnienie niedokładności przy dochodzeniach i wymierzaniu kar. Wszystko jakoby jest w porządku, gdyż prawo obrony i badanie świadków jest gwarantowane dla oskarżonego, prawa te rzekomo są ściśle przestrzegane, w przeciwnym razie do stanu przedwojennego, kiedy oskarżony nie był dopuszczany do rozpraw i nie korzystał z przywileju odwołania od sąsądzeń administracyjnych.

Aczkolwiek zgadzamy się z p. Komisarzem m., że każdy oskarżony bywa wzywany do rozpraw, jednak stanowczo kwestjonujemy prawo do obrony. Cała rozprawa polega li tylko na odczytaniu oskarżenia, względnie przesłuchaniu świadka strony oskarżającej, którym z reguły jest funkcjonariusz policyjny. Pozwany nie korzysta z przywileju badania swego świadka, ergo rozprawa i badania są jednostronne z krzywdą widoczną dla oskarżonego. Żaden sąd nie wydałby wyroku, opierając się li tylko na zeznaniach takiego świadka. W podobnych warunkach nie można mówić o prawie udowodnienia niestudysty oskarżenia.

O wyrokach zaocznych, poruszonych przez p. Komisarza, przemilczamy, gdyż ich nie kwestjonowaliśmy.

P. Komisarz twierdzi, że nieobecność zainteresowanego nie powinna powstrzymać sporządzenia protokołu, gdyż policja nie może czekać lub szukać właściciela, czy rządcy domu; zresztą brak tych zastępuje zawsze świadek.

Otóż stanowczo twierdzimy, że na 100 wypadków w 99 protokoły nie są na miejscu wykroczenia pisane, czego wymaga prawo, ale gdzieś w biurach policji i że owym świadkiem, zastępującym obecność zainteresowanego, jest funkcjonariusz policji, osoba, która wskutek swego charakteru służbowego nie może bezstronnie występować, a przeto nie posiada prawnych cech świadka. Prawo wymaga świadka w ścisłym niezależnego tak od strony oskarżającej, jak i oskarżonej. Nawiasowo zaznaczamy, że gdy chodzi o ściąganie kary, policja nie może szukać i znaleźć właściciela lub rządcę, ale gdy chodzi o prawne napisanie protokołu znaleźć ich nie może.

Wyciąganie praktyk rosyjskich policyjno-administracyjnych uważamy za nie na miejscu; nas obchodzi prawo i działanie uprawnione. Zresztą i za regima stołypinowskiego oskarżony mógł odwoływać się, apelować i t. p. P. Komisarz myli się, twierdząc, że p. S. W. wzdycha do prawodawstwa rosyjskiego, p. S. W. tylko stwierdza fakt istnienia, niestety, prawa tego i dalsi na terenach ziem wschodnich. Jeśli ono jest, to już nie jego wina.

Milo słyszeć nam z ust p. Komisarza, że obywatele, właściciele nieruchomości, są narównie traktowani z wyrokami i sumowinami społeczeństwa, jak bandyci, paskarze, różnego rodzaju opryszki, oraz, że bandyci są warstwą społeczną. Bo cóż znaczy powiedzenie «właściciele nieruchomości przyklaskują wprowadzeniu kary śmierci na bandytów». Żechcą więc zrozumieć, że sprawiedliwość nakazuje jednakowe stosowanie kar dla wszystkich warstw społecznych.

P. Komisarz dowodzi potrzebą karalności wykroczeń. Nigdy tej nie kwestjonowaliśmy, ale tylko sposób dochodzenia policyjnego, rozpraw administracyjnych i wymierzania kar nie na drodze sądowej.

P. Komisarz upatruje przyczynę mordów i rabunków w nieoświetlaniu klatek schodowych. Ale czyż nie większe niebezpieczeństwo kryje w sobie nieoświetlenie ulic, tych najprzeróżniejszych ezaników i perełków oraz brak policjantów na ulicach, których trzeba szukać z latarnią nawet w białym dzień.

Z wyjaśnienia p. Komisarza, właściciele domów dowiadują się, że mają pilnować porządku mieszkań. Dotąd właściciele znali prawo nietykalności mieszkań.

Na zakończenie zaznaczamy, że nigdy nie występowaliśmy przeciwko zasadzie porządku, ale narzucaniu właścicielom nieruchomości pełnienia czynności policyjnych i robót miejskich, oraz występowaliśmy przeciwko

dochodzeniu administracyjno - policyjnym samostanowienia.

Wszelkie stany wyjątkowe potęgają wykreślenia i demoralizują społeczeństwo. Ład, porządek i sprawiedliwość utrzymują tylko racjonalne i sprawne zarządzenia.

Domaganie się właścicieli nieruchomości zaprowadzenia stanu prawnego stwierdza ich honor obywatelski.

Polemiki z p. Komisarzem m. prowadzić nie mamy zamiaru a tylko chcielibyśmy wyznaczyć komisję, która zbadała stan rzeczy. S. W.

## Sprawy polskie.

### Ruch osobowy ograniczony.

W nocy z dn. 13 na 14 od godz. 12 ruch kolejowy ogranicza się na wszystkich liniach kolejowych jak następuje:

Na liniach głównych czyli t. zw. magistralach poza pociągami pospieszonymi uruchomiony będzie jeden pociąg szwycarzy osobowy na dobę.

Na linii Warszawa - Kraków - Lwów ograniczenia nie będą stosowane.

Na wszystkich innych liniach kursować będzie tylko jeden pociąg osobowy w obie strony.

## Ze świata.

### Międzynarodowa waluta.

Premier belgijski Delacroix proponuje w celu zapobieżenia przesileniu walutowemu przedstawić koalicji, zgodnie z pomysłem, jaki pojawił się we Francji, wiosek wydania międzynarodowych biletów bankowych, które miałyby jednaką wartość we wszystkich krajach. Delacroix proponuje w kwestji finansowej Ligi narodów utworzenie instytutu, któryby uskutecznił emisję bonów. Bony te, które nie byłyby puszczane w obieg publiczny, służyłyby pod kontrolą wszystkich państw do regulowania rachunków międzynarodowych przez pewną ilość lat, a mianowicie aż do końca obecnego przesilenia ekonomicznego. Przemysłowcy zagranicą, otrzymawszy bony te przy zapłacie za swoje produkty, mogliby je skontować w bankach prywatnych, które znawo mogłyby je realizować w instytucie emisyjnym. Przesilenie walutowe byłoby w ten sposób rozwiązane bez nowego powiększenia ilości papierowych pieniędzy w różnych krajach.

### O zmianę nazw ulic wileńskich.

Aczkolwiek wydaje mi się, że przewodniczący komisji do zmiany nazw ulic prof. Ruszczyk sprawę tę w dniu 11-go lutego na sesjach obu miejscowych dziesiątków polskich w dostatecznej mierze wyjaśnił i chętnie artykuł wstępny p. J. Staa. w № 54 «Dziennik Litwy», obszernie rzecz tę omawiający, zarówno swym tonem jak i sposobem jej traktowania upoważniał do zupełnego paminięcia go milczeniem, wszakże, mając na względzie doniosłość samej sprawy, jeszcze raz do niej wracam.

Czynię to tembardziej, że p. J. Staa. z pośród 10-in członków komisji powyższej tylko czterech, a w ich liczbie i piszącego te słowa, wyróżnieniem łaskawie naszczycić raczył.

Przedewszystkiem muszę stwierdzić, że komisja rzeczona nie została powołana przez prof. Ruszczyka (jak ekce p. J. Staa.), lecz przez b. prezydenta miasta Abramowicza, zaś po ukonstytuowaniu się nowej rady miejskiej w składzie swym przez tę radę dopełniona i rozszerzona.

Komisji polecono: 1) przywrócić nazwy dawne historyczne, głównie na podstawie planu miasta z 1898 roku, 2) zmieścić nazwy narzucone przez rząd rosyjski i posiadające brzmienie lub charakter rosyjski, 3) zastąpić innymi nazwy powtarzające się dwa, trzy, a nawet czterokrotnie i 4) nadać nazwy ulicom dotychczas bezimiennym.

Komisji polecono dokończyć zmiany nazw ulic tego wymagających ze względu na powzięty przez miasto i przez władze wojskowe zamiar opracowania i ogłoszenia drukiem nowego planu miasta.

Ze tak srynioo gdzieśdalej, komisja miała przykłady na Białymostku (zmieniono za jednym zamachem nazwy 79 ulic i 4 placów; zob. «Dziennik Białostocki» z d. 5/VII 1919 r.) i Kownie (od razu 38 nazw; zob. «Nepriklaus. Lietuvos» № 9 z roku 1919).

Z nazw powtarzających się komisja znalazła: dwukrotnie — 29, trzykrotnie — 9 i czterokrotnie — 4. Czyli że pozostawiając po jednej z nazw powyższych, komisja powinna była zmieścić 57 nazw tylko tego rodzaju.

Ogółem komisja miała za zadanie dokończyć zmiany ok. 90 nazw ulic, co w porównaniu do ogólnej liczby ulic i dokonanych w nich zmian w Białymostku i Kownie Wilno dało o wiele mniejszy odsetek.

Przy nadawaniu nazw nowych komisja musiała powodować się żądaniami, wyrażonemi przez mieszkańców danej ulicy, a nawet przedstawicieli grupy narodowościowej (ulice Gaona, Pinaa i Straszna), których imiona, lubo zgola nieznane p. J. Staa., mają szczególną cenę dla wileńskiej gminy żydowskiej; dla tego też musiano poświęcić przywróconą w r. 1915 nazwę ul. Szawelskiej, przy której mieszkał Straszna, a która mieści się w ghetto żydowskim. Poraż, jak już prof. Ruszczyk wyjaśnił przed miesiącem, w nowych nazwach nadawanych całym ulicom lub ich odcinkom starano się upamiętnić nazwiska mężów z dziejami miasta związanych. Csem są w przeszłości Wilna imiona Batorego, Zygmunta Augusta, Kościuszki, Jakoba Jasieńskiego lub Sierakowskiego, tego paau J. Staa. wykladać nie będę.

Nie wątpię bowiem, że gdyby znał, rozumiał, caui i kochał przeszłość Wilna narówni z jego murami, to zapewnoby znalazł różnicę między temi wielkimi imionami, nie tylko aszlacheckiemu uchois wiele mówiącemi, a nazwiskiem nieadanego zamachowca na tytle gubernatora rosyjskiego — robotalka Lekeria. Tak sama nazwa ulicy 3-go Maja jest doprawdy nie mniej bliską dziejom i tradycjom Wilna, niż naprzykład ulica 16-go Lutegoa Kowanu.

Paau J. St. są niektóre nazwiska osób nam współczesnych, którym zawdzięczamy wyzwolenie miasta naszego z niewoli bolszewickiej. Jest to już rzecz zbyt indywiduálnych zapamiętać na wypadki doby dzisiejszej, których nie chce dotykać. Jedno tylko zaznaczyć, że nazwiska te zostały przywiązane do ulic właśnie na wyrażenie życzenia licznych mieszkańców, pragnących choć w ten sposób wywdzięczyć się za tę wolność. Być może, iż uczyliłi to pod wpływem chwilowego zapału i być może, że, zgodnie z życzeniem p. J. St., imiona te zostaną zgazzone przez gwiazdy potężniejszej wielkości, które kiedyś nad Wilnem zajaśnieją. Lecz tego pragnienia szlachetnej liczby ludności komisja zlekseważyć nie mogła i, zdaniem mojem, uczyniła dobrze.

Ul. Konarskiego, przeoczoną przez p. J. St., a którą tycyliłby sobie on widzieć zamiast Sierakowskiego, istnieje od r. 1916.

Jedną z dwóch ulic Mahometanickich przetrwano inaczej, własnie — dlatego, że były dwie.

Co do imputowania Komisji przez p. J. St. złej woli i powodu umieszczenia ul. Witolda w pobliżu istniejącej już oddawna Giedymina na Zarzeczu, to doprawdy poczytać je można tylko za złą wolę samego p. J. St., starającego się usilnie znaleźć jakiś drag, by sam cios śmiertelny zniestanowionym członkom komisji zadać.

Zgola za niedorzeczny nwałać należy projekt p. J. St. enarwania popapłocia Cielętaika — aleja Jarockiego na pamiatkę demonstracji jesienniej r. 1918, jak niedorzeczny byłaby chęć nadwrót przeszwania «Dziennik Litwy», z powodu daskich harców p. J. Staa. na jego szpaltach, «Ośią Łąkas lub t. p.

Każda sprawa publiczna powinna podlegać dyskusji i krytyce publicznej, lecz w sposób poważny i rzeczowy. Można niepodzielać czyjegoś zda-

nia i otwarcie o tam mówić, lecz nawet największemu cynikowi niewolno nitywać serca przeciwnika za spławaczkę, jeżeli się chce być szanowanym. A p. J. Staa. nie może niewiedzieć, czem dla serca Polaka wileńskiego była pierwsza i jedyna w Wilnie za okupacji niemieckiej manifestacja polska d. 20 października 1918 r., okupiona ciężkiem kalectwem kilku osób a pobiciem kilkudziesięciu. Nie chce twierdzić, ale wolno mi ze słów p. J. Staa. przypuszczać, że w tym pamiętnym dla Wilna dniu przypatrywać się on wypadkom bezpiecznie ukryty za szerokiemi plecami niemieckich saucmanów, ze zwierzącą wściekłością pastwiących się nad bebronemmi kobietami i dziećmi, a może nawet... zagrzewał ich w tem lub wskazywał im ofiary...

Również są niektóre nazwiska nawet wrogów, przy krytykowaniu działalności których należy się wymienianić z pewnym lojalnym szacunkiem. Nie wątpię, że gdyby p. J. St. posąformował się z swych kolegów redakcyjnych, to by się dowiedział, że prof. Ruszczyk nie tylko jest czaszycielem znanym organizatorem zabaw maskowych w czasach przedwojennych lecz kulturze i sztuce wogóle, a Wilna w szczególności zasłużył się o wiele więcej, niż p. J. St. swym artykułem, którego brutalną formę przypisać należy jedyale chyba nieobecności w Wilnie redaktora pisma.

M. Bensusztajn.

## Upośledzenie sadowników.

— z —

Jedno z pism Warszawskich zamieściło notatkę, z której dowiadujemy się jak nędznie na dzisiejsze czasy jest w Polsce, upośledzenie sadowników, tej najszlachetniejszej, dotąd nieprzekupnej kasty urzędników Państwa Polskiego. Malują to jaskrawo poniższe fakty. — Jeden z sadowców przewodniczących sądu apelacyjnego w Warszawie, nie mógł podpisać wyroku, gdyż lewą ręką nie włada a prawą przed wyjściem z domu okaleczył, rąbiąc żonie drzewo, nie stać go bowiem na opłatę rębacza. Drugi usprawiedliwia się, że nie przyszedł na posiedzenie sądu, gdyż nie posiada obuwia, w którymby mógł wyjść na ulicę a pożyczka je na ten czas zwykłe od sąsiada. Sąsiad jednak to samo obuwie pożyczkał też innemu sadownikowi z tegoż domu. Tym sposobem jedna para butów służyła trzem osobom — była właśnie zajęta i sędzia na posiedzenie przyjąć nie mógł i t. d.

Nie też dziwnego, że sadownicy Polscy raz wraz podają się do dymisji, szukając takich zajęć, które im z rodzinami pozwolą nie cierpieć głodu, nie pożyczkać obuwia i porwolić sobie na zbytek opłacenia rębacza.

Czy jednak na tej desercji dobrze wyjdzie Państwo Polskie?

## Kronika Wileńska.

### KALENDARZYK.

Dziś: Krystyny.  
Jutra: Matyldy.  
Pojutrze: Longina, Klemensa.  
Wschód słońca — o g. 5 m. 55  
Zachód słońca — o g. 6 m. 23

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w poniedziałek 15 bm. o godz. 7 wieczorem, w sali posiedzeń — Dominikańska 2. Porządek dzienny: 1) Referat o sytuacji finansowej miasta, 2) Referat w sprawie etatów pracowników miejskich, 3) Referat o zwinięciu części instytucji Sekcji Żarowia, 4) Wybory Komisji Finansowej, 5) Wybory Prezydenta, 6) Referat w sprawie wyasygnowania do dyspozycji Magistratu dalszych 4.000.000 marek na pokrycie wydatków w marcu 1920 roku.

— **Powołanie lekarzy do przymusowej służby sanitarnej.** Na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wsch. z dn. 8 marca 1920 r. obowiązkowi służby sanitarnej według przydziału władz lekarskich Z. C. Z. W. podlegają do czasu wygaśnięcia epidemii wszystkie osoby pici obojga do 50 r. życia, które uzyskały dyplom lekarski na uniwersytetach krajowych lub zagranicznych i zamieszkują na terenie okręgów administracyjnych: Wileńskiego, Brzeskiego i Mińskiego. Wszystkie osoby posiadające powyższe warunki, niezależnie od wieku, a zamieszkujące Wilno, Brześć i Mińsk obowiązane są zgłosić się do inspektorów sanitarnych okręgowych, zamieszkujące zaś w powiatach — do lekarzy powiatowych, celem zarejestrowania się i przedstawienia dokumenty: pasport, dyplom lekarski i curriculum vitae z zaznaczeniem specjalności oraz przebytych chorób zakaźnych i stosunków rodzinnych. Termin zgłaszania się osób wyżej wymienionych ustala się — dla mieszkańców: Wilna, Brześcia, Mińska i Grodna w przeciągu 7 dni od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia i dla mieszkańców miast powiatowych i powiatów — w przeciągu 14 dni od tegoż terminu.

Obowiązkowi służby sanitarnej zgłaszania się nie podlegają lekarze pici obojga pozostający na służbie wojskowej, sanitarnej rządowej, profesorowie i docenci uniwersytetu wii. Powołani do obowiązkowej służby sanitarnej otrzymują pensję miesięczną od 4.000 do 3.500 mk. zależnie od miejsca przydziału.

Uchylający się od obowiązku służby sanitarnej oraz obowiązkowi zgłoszenia się nulegają karze do 30.000 mk.

Przepisy szczególowe znajdują się w «Dzienniku Urzęd.» № 19 z dn. 10 marca 1920 r.

— **Komisarze nadzwyczajni do zwalczania chorób zakaźnych.** Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza W. P. z dn. 27 lutego r. b. na ziemiach wschodnich celem zwalczania epidemii wśród ludności cywilnej, zostają powołani komisarze nadzwyczajni. Zależni są oni bezpośrednio od Naczelnego Komisarza Nadzwyczajnego w Warszawie. Przysługuje im prawo bezpośredniego odnoszenia się do władz i urzędów państwowych, cywilnych i wojskowych oraz do władz i urzędów samorządowych tudzież prawo wydawania doraźnych zarządzeń o zwalczaniu chorób zakaźnych wśród ludności cywilnej.

— **Obowiązek meldowania chorób zakaźnych.** Na mocy rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich z dnia 28-go lutego 1920 roku ogłoszone zostały następujące przepisy walki z epidemją:

O każdym przypadku zachorowania lub śmierci na choroby zakaźne jak również o każdym przypadku wzbudzającym podejrzenie co do którejkolwiek z tych chorób, należy natychmiast zawiadomić władze lekarskie a tam, gdzie ich niema — władzę samorządową naprzykład wójtów gminnych.

Obowiązkowi zgłaszania podlegają następujące choroby zakaźne: Cholera azjatycka, tyfus plamisty, brzusny i powrotny, ospa, szkarlatyna, błonica, czyli dyfteryt, czerwonka czyli dysenterja, odra, zapalenie opon mózgowych, koklusz, wąglik czyli antraks, dżama, róża, zimałka czyli malarja, rosacizna, wodowstręt.

Zawiadamić o przypadkach chorób zakaźnych są obowiązani: lekarz wezwany do porady, kierownicy zakładów leczniczych, felczerzy i akużerki dozorujący choroby, osoba na której pieczy pozostaje chory, gospodarz mieszkania, właściciel lub rządca domu lub majątku, przełożeni wszelkich zakładów naukowych, wychowawczych i dobroczynnych i handlowych, fabryk, warsztatów, statków, fratew itd. oraz hotelów, pokojów umeblowanych, zajazdów, gospód, Kierownicy robót gromadnych (rolaych, leśnych, ziemnych i innych a wreszcie każdy kto wie, iż nie zawiadomiono władz sanitarnych o danym wypadku choroby.

— **Odczyt o tyfusie plamistym.** Dziś, w gmachu Uniwersyteckim w sali Saladeckich odbędzie się odczyt d-ra Aleksandra Siforewicza «O tyfusie plamistym». Treść odczytu: Największe klęski ludkości. Tyfus plamisty w świetle liczb. Wa

ruki sprzyjające szerzeniu się tyfusu plamistego. Rola wody i innych oświadczeń w przenoszeniu zararka. Przebieg typowy tyfusu plamistego. Chorobność i śmiertelność w tyfusie plamistym. Czy i o ile niebezpieczni są dla otoczenia chorzy i ozdrowieńcy po tyfusie plamistym? Walka z tyfusem plamistym. Niebezpieczeństwo od Wschodu

Początek o g. 7-ej. Wstęp za opłatą z marki. Prypominamy, że Związek Lekarzy Polaków w Wilnie urządzać będzie co sobota podobne odczyty z dziedziny medycyny i higieny przystępne dla ogółu.

Dochód całkowicie przeznaczony na trudność zaopatrzenia wdów i sierot po lekarzach.

**Dzielnicy harcersze.** W nocy z d. 9 na 10 bm. w domu przy ul. Kaukaskiej № 16 śniąc p. A. usłyszała, że ktoś wylamuje drzwi do ich mieszkania. Natychmiast wybiegła z innymi drzwiami, zawiadomiła mieszkających w tymże domu harcerszy braci Witolda i Ignacego Janikowskich oraz Władysława Andryańskiego. Ci, nalegając do kadrowej drużyny harcerskiej i posiadając karabiny, nabili je i nie tracąc czasu wypadli na ulicę, otaczając dwóch bandytów. Po kilku strzałach danych w powietrze, ujęli jednego z nich uzbrojonego Józefa Jacewicza, drugi zaś bandyta, porzucający na podwórzu karabin wojskowy, 10 ładunków i duży nóż, udołał uciec.

Jacewicz po odstawieniu go przez harcerszy do cyrkułu wyjawil naswisko drugiego bandyty, którego niezwłocznie aresztowała policja.

Zuchy chłopcy!

**Komitet Redakcyjny** książki na nagrody prosi najmiejsem wszystkie panie komitetowe i autorki, piszące do wyżej wymienionej książki, o przybycie d. 14 marca, w niedzielę, o godz. 11 w poł. na ul. Uniwersytecką 3, Sala Gimnazjum żeńskiego; na posiedzenie Komitetu Redakcyjnego. Sekcja oświecenia publ. w Wilnie osmaczyła ostateczny termin składania materiałów do książki na 15 marca. Chodzi więc o zrobienie przeglądu przez zebranych i przeczytanie, oraz ocenienie tych, które ostatnio wpłynęły. Panie autorki proszone są o przysłanie już prac zupełnie gotowych.

Jednocześnie Komitet Redakcyjny prosi bardzo uprzejmie te autorki, zamieszkałe w Wilnie, które jeszcze nic nie dały, o pomoc i napisanie odpowiednich obrazków z martyrologii dzieci nasychnych.

Książka nasza, jako składająca się z prawdziwych faktów, dokumentem być może w przyszłości. Korzystajmy zatem z odpowiedniej chwili i stawajmy wszystkie do pracy.

**Z poczty.** Od dnia 1 bm.

otwarto agencję pocztową Niemen w powiecie Lidzkim.

**Baczność przed oszustwami.** Do sklepu mięsnego i tłuszczów Potopowicza na Portowej, zgłosiło się dwóch żydów, jeden po cywilnemu, drugi w pół wojskowym ubraaniu, proponując kupno przysięsionych 3 blaszanych baniak po podnie oleju każda. Właściciel spróbował olej i przychyliwszy dobrze każdą z baniak, aby przekonać się czy niema w nim wody, zakupił olej wraz z baniakami za sumę 1800 mk. Jakież było jego rozczarowanie, gdy przagnąc część oleju rozlać w butelki — wylał całą ich zawartość, która wynosiła wszystkiego 2 funty czystego oleju. Baniaki mimo to pozostały pełne i ciężkie. Okazało się, że baniaki smajstrowane były na wódr samowarów, lecz hermetycznie zamkniętych, w których tylko w środku, w umieszczonej aż do dna rurce znajdował się olej — dookoła zaś woda, której wcale wylać nie można.

**Nowy cennik w pralniach.** Dnia 10 bm. odbyło się wspólne posiedzenie Zarządu Chrześcijańskiego Zw. Zawodowego praczek i prasowaczek z przedstawicielami właścicieli pralni. Po dłuższej dyskusji przeprowadzonej pod przewodnictwem przedstawiciela Centrali Chrześ. Zw. Zaw., ustalono placę dzienną w pralniach na 35 marek.

**Dziennik Urzędowy Z.C.Z.W.** w № 19 z dn. 10 marca 1920 r. zawiera następujące rozporządzenia: Rozkaz Nacz. Wodza Wojsk. Polak. z d. 27 lutego 1920 r. w przedmiocie zwalczania epidemii. Rozporządzenie Komisarza Gen. Ziem Wschodnich z dn. 28 lutego 1920 r., dotyczący zwalczania chorób zakaźnych; z d. 8 marca 1920 r. w przedmiocie powołania lekarzy do przymusowej służby sanitarnej na terenie Z. W. Ruch służbowy. Komunikat o zmianie nazwy urzędu poczt. telegraf. w Szczuczynie (Lidzkim). Kom. o zmianie naz. urz. poczt.-telegr. w Janowie Kobryńskim. Wykaz kar administracyjnych, nałożonych w styczniu 1920 r. przez Komisarza Z. C. w Wilnie.

**„Ziemia Wileńska”.** Ukazał się № 11 popularnego tygodnika pod powyższym tytułem wraz z dodatkami: „Wieśniaczka” i „Gospodarz Wiejski”. Zastępuje na uwagę swą aktualnością wstępny artykuł M. Bogusławskiej: „Lud a inteligencja”. Artykuł: „Dalsze kroki w sprawie dzierżawców”, porusza kwestje, związane z nowymi zarządzeniami władz w sprawie dzierżawców. W dodatku: „Wieśniaczka” p. Bmija Węslawska alarmuje kobiety-polki odezwać: „Zbudźcie się!” — Bardzo na czasie są myśli Fr. Gęsówny w kwestji: „Jaka powinna dzisiaj być młodzież żeńska?” — i wezwanie: „Walcmy z tajemnym gorzelnictwem”. Znajdujemy też pośmiertną sylwetkę bojowniczkii oświaty i działaczki społecznej na gruncie wileńskim, Bmmy z Jeleniskich Dmochowskiej. „Gospodarz Wiejski”, odpowiadający potrzebom natury praktyczno-gospodarczej, zawiera szereg artykułów w zakresie ogrodnictwa, rolnictwa i hodowli bydła.

**Na święcone dla żołnierzy.** Komitet Wielkanocny zawiadamia, że Sekretarjat przyjmuje ofiary na święcone dla żołnierzy od 11—2 pp. i od 5—8 w. w lokalu Klubu Koła Polek.

**Koncert „Lutni Wileńskiej”.** Na którego

wystąpi świetny pianista prof. Z. Drzewiecki, obudził żywe zainteresowanie wśród nasychnych melomanów. W programie znajdują się tak cenne utwory, jak koncert fortepjanowy Chopina, poemat symfoniczny Liszta «Les preludes» (do poezji Lamartine'a) i in. Początek o g. 8 w., poczem drzwi do sali będą zamknięte. Bilety można jeszcze nabywać w kasie «Lutni» od g. 11—1 i od 4—9 w.

**Teatr Polski na Pohulensko.** Dnia po raz trzeci znakomita sztuka Żeromskiego «Ponad śnieg», która na premierze zdobyła sobie sukces artystyczny, wróciła jej dingotwała powrodozenie sceniczne. Następne przedstawienia tego dzieła w przyszłym tygodniu w poniedziałek i we środę. Jutro «Damy i huzary» Fredry ku uczczeniu rocznicy objęcia dowództwa nad frontem lit-biał przez Generała broni, Stanisława Szepetyckiego. Na 19 bm. przygotowuje kierownictwo teatru uroczysty wieczór ku uczczeniu imienia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

**Operetka polska.** Dnia, z powodu koncertu «Lutni» przedstawienia nie będzie. Jutro, czwarty występ znakomitej śpiewaczki, artystki teatru «Nowości», Kazimierzy Horbowskiej. Wystawiona zostanie po raz 9-ty egzotyczna operetka Jonesa «Gejzsa». W poniedziałek połączony występ p. Horbowskiej w powszechnie lubianej operetce J. Gilberta «Cnotliwa Zuzanna».

**Polski Teatr Ludowy** (gmach teatru miejskiego) wystawia w niedzielę, 14 b. m., wesołą komedję M. Bałuckiego w 3 aktach «Grube ryby». Rzecz ta cieszyła się powodzeniem na poprzednich przedstawieniach i obecnie schodzi z afisza na czas dłuższy. Bilety w dniu przedstawienia nabywać można w kasie Teatru od g. 10 r. Dla wojskowych 20% ustępstwa.

**CENY RYNKOWE.**

Piątek dn. 12—III.

Ceny na pudry:

|          |    |         |
|----------|----|---------|
| Żyto     | —  | 200 mk. |
| Owies    | —  | 160 »   |
| Kartofle | 55 | 60 »    |
| Groch    | —  | 190 »   |
| Brukiew  | 18 | 20 »    |
| Buraki   | —  | 55 »    |
| Marchew  | —  | 70 »    |
| Słano    | 18 | 20 »    |
| Słoma    | —  | 10 »    |

Ceny na funty:

|                         |       |         |
|-------------------------|-------|---------|
| Kasza jęczmienna        | —     | 6,50 »  |
| Pensak                  | 8     | 8,50 »  |
| Fasola                  | 8     | 9 »     |
| Bób                     | 4 1/2 | 5 »     |
| Mąka pszenna            | 13    | 15 »    |
| « jęczmienna            | —     | 5 1/2 » |
| « grochowa              | —     | 5 1/2 » |
| Chleb razowy            | —     | 5 »     |
| « pyłowy                | —     | 7,50 »  |
| Masło                   | 45    | 55 »    |
| Olej                    | —     | 22 »    |
| Kapusta kwaszona        | —     | 1 »     |
| » w główkach            | —     | 3 »     |
| Sery                    | 15    | 16 »    |
| Wołowina                | —     | 18 »    |
| Cielęcina               | 12    | 13 »    |
| Baranina                | —     | 20 »    |
| Wieprzowina             | —     | 28 »    |
| Lój wołowy              | —     | 30 »    |
| Słonina                 | —     | 35 »    |
| Cebula                  | 7     | 8 »     |
| Drobne ryby             | 5     | 11 »    |
| Szczupaki               | 16    | 18 »    |
| Mleko (niezb. kwarta)   | 6     | 7 »     |
| Smietana (kwarta)       | —     | 30 »    |
| Kury                    | 140   | 160 »   |
| Koguty                  | —     | 120 »   |
| Jaja (dziesiątek)       | —     | 30 »    |
| Słedzie (sztuka)        | 3     | 5 »     |
| Drzewo (wózek chłopski) | 140   | 270 »   |

**Kurs walut**

według notowań bankowych w Wilnie  
Dnia 12 bm.

| Waluty                   | Kupowano |
|--------------------------|----------|
| Ruble carskie (500)      | 180      |
| » » (100)                | 177      |
| » » (drobne)             | 140—175  |
| » » (250)                | 42       |
| » Klerenki               | 15       |
| Ost-ruble wielkie        | 185      |
| » drobne                 | 145      |
| Marki niemieckie wielkie | 185      |
| » » drobne               | 145      |
| Korony                   | 68       |
| Franki (francuskie)      | 11       |
| Dolary                   | 150      |
| Funty sterlingi          | 560      |

**BIULETYN**

**Wileńskiej Stacji Meteorologicznej**

z d. 12 marca 1920 r. g. i pp.

|                        |            |
|------------------------|------------|
| Barom. na poz. morza   | 770'9 m.   |
| Temperatura powietrza  | 3'3° Cels. |
| Wilgotność powietrza   | 49'0       |
| Kierunek i siła wiatru | B. 5 m.    |

|                                       |            |
|---------------------------------------|------------|
| Śnieg opadł za dobę                   | 0'0 mm.    |
| Skrajne temperatury za II/III 1920 r. |            |
| Maximum                               | 5'4° Cels. |
| Minimum                               | 6'6° Cels. |

**Z Prowincji.**

\*\*\* Jednodniówka Koła Młodzieży Polskiej w Grodnie. Grodzieńskie Koło Młodzieży Polskiej dla uczczenia rocznicy wkroczenia Wojska Polskiego do Grodna, zamierza wydać jednodniówkę pod tytułem «Ku Polsce». W tej jednodniówce będą następujące działy: polityczny, historyczny, krajoznawczy, literacki, informacyjny, ogłoszeniowy i in.

Wszelkie korespondencje i artykuły Komitet Redakcyjny prosi przysłać do Redakcji «Nowego Życia»—Grodno, pl. Batorego № 8.

**OFIARY**

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

Na inwalidów.

N. N. 50 m.

Na szpital Żelazki na Antokołu.

Besimiennie 5 m.

Na «Czerwony Krzyż».

Personel szpitala św. Jakóba 1/2 pensji za luty 1920 m. Dr. Zawadzki—nieprzyjęte w szpitalu św. Jakóba honorarium od p. Prokopowiczowej 20 m.

Na jaja wielkanocne dla żołnierzy.

Dzieci pp. Skirmunt zamiast prezentu na imieniny ojca 25 m.

**Wydawcy:** Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.

**Redaktor:** Aleksander Zwierzynski.

**Wydział Domów Opuszczonych.**

Podaje do wiadomości ogólnej, że odbędą się licytacje na sprzedaż domów na rozbiórkę: dnia 13 Marca r. b. przy ul. Popowskiej № 30.

Dnia 15 Marca r. b. przy ul. Starej № 17, 27, 29, 34, 36, 44. Sokolej № 15. Sołtaniskiej № 7. Sołtaniskiej № 21.

Dnia 18 Marca r. b. przy ul. Żołnierskiej № 14. Dnia 20 Marca r. b. przy ul. Junkierskiej № 6. Zakretowej № 21. Archanielskiej № 56. Licytacja odbędzie się na miejscu o godzinie 12 w południe. —

**Marmoladę i melasę (syrop)** sprzedaje Centrala Kooper. Spożywczych. Wileńska 36.

**ZĘBY** sztuczne wstawia i-a Dentystyczna-techniczna przychodnia Wilno ul. Wileńska d. Odyńca № 25 (Wejście z frontu), oraz przeróbka i dopasowanie zębów, czyszczenie, bielenie zębów. Wojskowym na poczekaniu. Lek.-dent. stare snt. zęby przyjm. od 9 r. do 8 w. Kupuję placę wysokie ceny.

**ZĘBY** stare sztuczne **KUPUJĘ** tylko 3 DNI Sobota—13, Niedziela—14 i Poniedziałek—15 Marca. Placę dobre ceny Adr.: Niemiecka ul. Hotel «Palas» № 57 i piętr. od 11—2 i od 4—9 w. Uwaga! Są do sprzedania różne dentystyczne i techniczne materiały.

**OGŁOSZENIE**

Dyrekcja Wileńska Kolei Państwowych ogłasza konkurs na dzierżawę bufetu I, II i III kl. na stacji Białystok i jednocześnie prowadzenie kasyna dla urzędników Oddziału Dyrekcji w Białymstoku.

Osoby, życzące ubiegać się o dzierżawę wymienionego bufetu i kasyna winny składać oferty ze wskazaniem proponowanej miesięcznej kwoty dzierżawnej w zapieczonej kopertach do Wydziału Administracyjnego Oddziału Dyrekcji Kolei Państwowych w Białymstoku, ul. Lipowa L. 35, do godz. 12 dnia 15 marca r. b. Oprócz adresu na kopercie winien być napis «Podanie o bufet».

Szemat umowy można obejrzeć u Naczelnika Wydziału Administracyjnego. Podatek stempowy w wysokości 4 mk. musi być opłacony.

**Dr. Popilski** choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—12 i 4—7. W. Pohulanka 2 róg Zawalnej.

**Dr. med. B. Szyrwint** choroby weneryczne: syfils (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

**Dr. med. S. Kapłan** Spec. choroby weneryczne, syfils (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska 11m. 1. Wejście z sankt. Benedyktyńsk.

**Doktor D. Kenigsberg** Choroby weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—3, 4—7, 8-to Jerska № 4.

**Doktor D. Resser** Spec. weneryczne, syfils (606, 914) i skórne. Trecka 3—2 (róg Wileńskiej) Przyjmuje 10—1, 4—7.

**Dr. Wacław Makarewicz** choroby: weneryczne, syfils «606 i 914», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — I po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

**Dr. Goldbaum z Warszawy** przybył na krótko. Wewnętrzne, specj. nerwowe. Biskupia 11. Hotel Botanika 11—2 i 4—6. 4295

**Papier** zniżony, książki Zarszcana 1 — 7 od 2 — 5 wiec.

**BRYLANTY** złoto, srebro i biuterję kupuje i placę najwyisze ceny Jubiler **CH. GLEZER**, ul. Wielka 47 m. 8.

**BRYLANTY** złoto, srebro, platynę i perły kupuje i placę **NAJWYISZE** ceny **M. MILEKOWSKI**, Wielka 70, magazyn zegarków.

**ZĘBY SZTUCZNE** złote korony,—mostki. Przeróbka i dopasowanie zębów. technik **L. Minkier**, LUDWISAR-dentyst. SKA (Przeobrańska) № 4. Reperacja wykonyw. w 4 godz.

**Ważne dla firm handl.** Nici do opakowania (grubsze i cieńsze) do nabycia detalicznie w Warsztatach Miejskich (mury po misjonarskie) ul. Subocz 20 w dniu powszednie od 8—2 i 3—4 4252.

**Potrzebni Buchalter, pomocnik biurowy i maszynistka-stenografistka.** Reflektanci sechą zgłaszac się z ofertami na ul. Wielką 41 m. 3 od 4 do 6 g. 4303

Sprzedaje się dom z placem 2312 sażni kw. oraz dwie platformy. Antokol Senatorska № 15 u właściciela.

**Hainy Jaslińskiej** Pracownia Fotograficzna. Specjalność portrety Wileńska 25-4 469

**Sprzedaje się pianino** firmy «Bekker» oraz bilard firmy «Frejberg» Wiadomość: 3-to Jerski просп. d. 12. «Restauracja Centralna».

**Ważne dla szpitali!!!** W Kooperatywie Ligi Robotniczej są do nabycia po bardzo niskiej cenie sienniki. Zgłaszać się do biura przy Wielkiej № 94.

**Do sprzedania** duży, chomąty i uprzej. Zarzeczana 11 m. 1.

**Zgubiono** paszport na imię Salomy Golomb Lidzki 9—5. 4263

**Zgubiono** pugilares z pasportem i legitymacją uniwersytecką i innymi dokumentami urzędowymi na imię Marji Ronckówny. Odnieść za sowitem wynagrodzeniem Tambakowa 11 m. 1. 4300

**Zgubiono** paszport na imię Gruja Wasyla na dworcu kolejowym. Odnieść Nowe Budowy ul. Zgoda dom własny. 4287

**Zgubiono** zaświadczenie wyd. przez policję miejską na imię Julji Stefanji Lakner. Odnieść Poitawska 24—2. 4293